

NASZ PRZYJACIEL



Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego” poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 21

Wąbrzeźno, dnia 24 maja 1930 r.

Rok 8

Ewangelja

św. Jana rozdz. 16, wiersz 23—30.

Onego czasu rzekł Jezus do uczniów Swoich: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię Moje, da wam. Dotychczas o niceście nie prosili w imię Moje. Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była pełna. Tom wam powiadał przez przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W on dzień w Imię Moje prosić będziecie. I nie mówię wam, iż Ja będę Ojca prosić za wami. Albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy Mnie umiłowali i uwierzyliście, że Ja od Boga wyszedłem. Wyszędłem od Ojca, a przyszedłem na świat; zaś opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekli Mu uczniowie Jego: Oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, że nie potrzebać, żeby Cię kto pytał. Dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł.

Nauka

Lekcja z listu św. Jakóba rozdz. 1, wiersz 2²—27,

Najmilsi! Bądźcie czynicielami słowa, a nie słuchaczami tylko, oszukiwającemi samych siebie. Bo jeśli kto jest słuchaczem słowa, a nie czynicielem, ten podobny będzie meżowi przypatrującemu się obliczu narodzenia swego w zwierciadle, bo się obejrzał i odszedł i wnet zapomniał, jakowy był. Lecz ktoby pilniej wejrzał w zakon doskonałej wolności i wytrwał w nim nie stawszy się słuchaczem zapamiętliwym, ale czynicielem uczynku: ten błogosławiony będzie w sprawie swojej. A jeśli kto mniema, że jest nabożnym, powciągając języka swego, ale zadowolając serce swe: tego nabożeństwo próżne jest.

Nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga i Ojca to jest: nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich, a siebie zachować niezamazany od tego świata.

Akcja Katolicka.

Ks. Guerry. „Kodeks Akcji Katolickiej”. Cena zł. 6,50. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin, r. 1929.

Akcja Katolicka jest nowem pod względem formy zrzeszeniem katolików świeckich, aby religii wywalczyć miejsce należyte w dziedzinie publicznej. Gdy inne stowarzyszenia uświęcają jednostkę, lub działają na ograniczonej przestrzeni, lokalnie, Akcja Katolicka dąży do tego, aby uświadomić i ujednostajnić sumienie katolickie narodu w rzeczach ogólnych, a przez to wyręć na polu politycznym i społecznym świeże brzoźdy, w których już nie zmarnieją ziarenka hasel i ideałów Chrystusowych. Akcja Katolicka nie wywiesza sztandarów partyjnych, nie dobija się o miejsca w parlamentach i rządzie. Ona wychowuje obywateli po katolicku i wykazuje ścisły związek moralności z życiem publicznem, wszelkie poczynanie opiera na pobudce dobrej, a celom wytyka drogę w szpalerze prawd odwiecznych.

Powyższe książki stanowią początek specjalnej biblioteki, w którą się zaopatrzyć muszą uczestnicy Akcji Katolickiej. Pierwsza — pióra ks. Madera (Katolikiem jestem) zobrazowała stan katolicyzmu na tle prądów i stosunków nowoczesnych i jest niejako apelem do hartowania ducha. Druga, zredagowana przez ks. Brossa (Akcja Katolicka a Polska) podaje list Stolicy Apostolskiej do kardynała prymasa Hlonda o znaczeniu Akcji Katolickiej w Polsce. Trzecia, skreślona przez ks. Stan. Adamskiego (Akcja Katolicka a duchowieństwo) wyjaśnia stanowisko kleru w tej Akcji. Czwarta wreszcie, układu Francuza ks. Guerry, podaje w kształcie artykułów prawnych orzeczenia papieskie, dotyczące posłuszeństwa hierarchji, obowiązków społecznych, Kościoła, państwa, rodziny, pokoju w świecie i znakomicie orjentuje każdego pracownika na niwie społecznej o całokształcie nowoczesnych zagadnień moralnych, socjalnych i politycznych. Wydawnictwo ukazuje się w porę, gdyż Akcja Katolicka w Polsce weszła właśnie w stadjum organizacji i niezadługo rozpocznie działalność na szeroką skalę.

JAK PRACUJĄ KOBIETY W HOLANDJI.

Ilość kobiet, pracujących zarobkowo powiększa się w Holandji z dn. na dzień i sięga cyfry 635.000, czyli więcej niż 1/5 wszystkich kobiet w tym kraju. Z tej liczby 1/3 pracuje zarobkowo jako pomocnice w gospodarstwie domowym, 1/4 w przemyśle, 14 proc. w rolnictwie, 10 proc. w handlu, 6,5 proc. w biurach i 5,7 proc. jako nauczycielki. Charakterystyczne jest, że ilość kobiet pracujących w gospodarstwie domowym spadła od roku 1920 z 44 proc. do 33 proc. i zmniejsza się w dalszym ciągu. Z kobiet pracujących zarobkowo 108.000 jest zamężnych, wdów lub rozwódek przyczem na rozwódki przypada prawie połowa całej tej grupy. 208.000 jest starszych ponad 25 lat, a tylko 107.000 młodszych, poniżej lat 18-tu. Praca kobiet wynagradzana jest naogół bardzo źle. W biurach w Amsterdamie kobiety zarabiają zaledwie kilkaset guldenów rocznie. Przeciętny dochód biuralistki w Amsterdamie nie przekracza 750 guldenów rocznie. Bardzo niskie jest również wynagrodzenie w przemyśle gumowym, szewskim i wytwórniach białizny. Świat jest wszędzie do siebie podobny. (m)

★

„STAHLHELM“ MOTYWEM

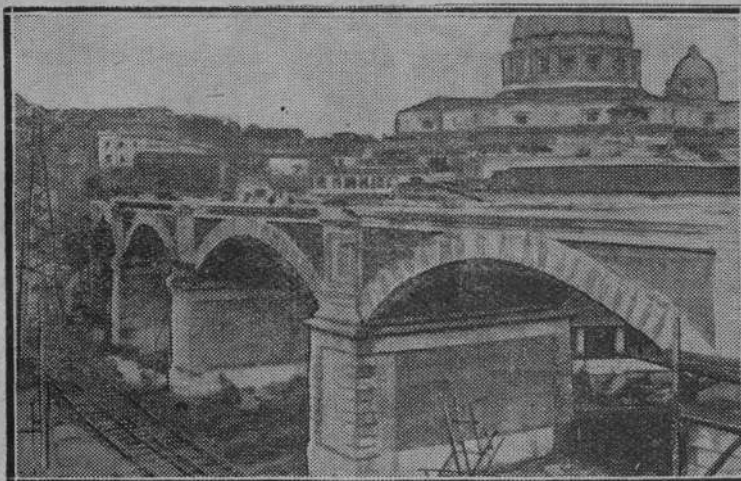
ROZWODU.

Miasto Naumburg (prow. Saska w Prusach) słynęła dotychczas przeważnie z konserw owocowych. Obecnie zasłynęło też oryginalnym procesem rozwodowym. Małżonka dawnego sierżanta z czasów kajzerkich, obecnie członka związku „Stalowego hełmu” (Stahlhelm) zaskarżyła swego męża, że, z powodu ciągłego przebywania w knajpach związkowych, albo nie powraca wcale do domu, albo w takim stanie, że życie domowe stało się wprost nie do zniesienia. Wszelkie prośby i groźby nie przydały się na nic, a mąż przepijał w dalszym ciągu wszystkie dochody na cześć powodzenia Stahlhelmu. Wobec tego małżonka prosiła wysoki sąd w Naumburgu o rozwód. Sędziowie, choć z bólem, musieli przyznać, że skargi małżonki są słuszne i udzielili jej rozwodu, z winy małżonka.

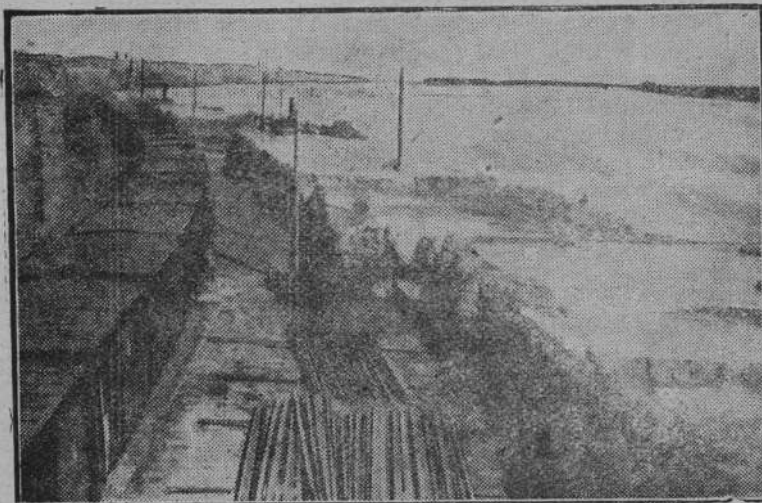
Wyrok ten podziałał zaraźliwie na mnóstwo żon członków różnych „Wehrvereine”, które dotychczas, prócz hałasów i odgrzań się, nic nie zdziały, ale stały się powodem rozpajania i demoralizowania swych członków, którzy, pod pozorem nacjonalistycznego patriotyzmu niemieckiego, upijają się codziennie i zaniedbują obowiązki małżeńskie. (q)

★

Królem zwierząt jest faktycznie tygrys. Jest on silniejszy, większy, odważniejszy, sprytniejszy i obrotniejszy od lwa.



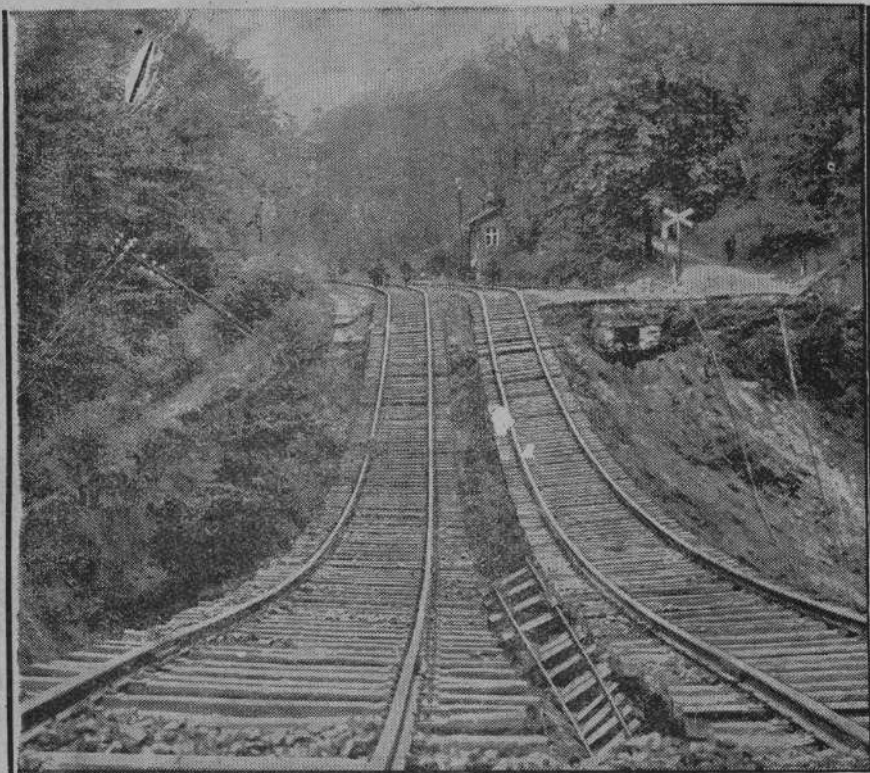
BUDOWA BOCZNICY KOLEJOWEJ
łączącej Watykan z kolejami włoskimi. Z dala widać kopułę św. Piotra



Eksport zboża z Polski Wisłą do Gdańska.



Tłumy bezrobotnych przed magistratem w Łodzi.



KATASTROFA W GÓRACH HARCU.

Miasteczko Wienenburg w górach Harcu spotkała straszliwa katastrofa. Podmyte przez wodę kopalnie soli potasowej zawały się w wielu miejscach, wskutek czego w czeluściach zniknęły domy, mosty i zabudowania fabryczne. Ludność w popłochu opuściła miasteczko nocując pod gołym niebem. — Zdjęcie nas e przedstawia szyny zniszczonego toru kolejowego wiszące w powietrzu nad olbrzymim lejem.



ZERWANIE ROKOWAŃ ANGLJI z EGIPTEM

Wielkie wrażenie w kołach politycznych zrobiło zerwanie rokowań angielsko-egipskich. Powodem zerwania była niemożliwość osiągnięcia porozumienia w sprawie Sudanu. Na zdjęciu — premier egipski Nahaš Pasza, przewodn. delegacji egipskiej.



ABBAS TYABJI

następca Ghendiego, został wraz z 59 zwolennikami aresztowany i skazany na 6 miesięcy więzienia.



SAROJINI NAIDU

po aresztowaniu Abbas Tyabji stanęła na czele ruchu wolnościowego w Indjach.

Zupełnie wystarczy.

Dama: — Jeszcze nigdy nie słyszałem, żeby były na świecie brzucho mówczynie.

Zonaty pan: — Ale proszę pani, kobiety i bez tego są aż znanadto gadatliwe. (1)

SEN WIELKICH LUDZI.

Napoleon, jak wiadomo, sypiał zaledwie cztery godziny na dobę. My, zwykli śmiertelnicy, przesypiamy przeciętnie 8 g., spędzając w ten sposób 1/3 część życia w łóżku. Pociesmy się tem, że i wielcy ludzie współcześni sypiają po 8 i więcej godzin, ale zato jakże wydajnie pracują za dnia. Napoleon przemysłu, Ford, sądzi, że skracalby raczej swoje życie, gdyby nie sypiał 9 godzin. Znany pisarz, Wells, jest śpiochem i twierdzi, że im dłużej śpi, tem lepiej się czuje. Wielki wynalazca, ojciec radjofonji współczesnej, Marconi twierdzi, że długi sen dodaje mu energii i znakomicie wpływa na pobudzenie inicjatywy i zwiększenie wydajności pracy. Możemy tedy z czystym sumieniem wylegiwać się 8 godzin, skoro genialny ujarzmiiciel fal eteru i twórca niezwykłych ekradyn, głośników i tylu innych wynalazków w radjofonji zaleca wszystkim pracującym umysłowo — długi sen. (q)

Kompas używany był w Chinach już w roku 1165.

Pierwszą kolej elektryczną zdemontrował w roku 1879 W. Siemens na wystawie przemysłowej w Berlinie. (11)



Z WYSTAWY w SZTOKHOLMIE.

Niebawem zostanie otwarta w stolicy Szwecji wielka wystawa światowa. Przygotowania są, jak to widzimy na naszym zdjęciu, już na ukończeniu



PRZED RATUSZEM w TIMBUKTU.

Timbaktu, stare miasto handlowe na granicy Sahary i Sudanu, chyli się powoli ku upadkowi. Przyczyną tego jest komunikacja samochodowa, która wypiera coraz więcej dawniejsze karawany, z których miasto ciągnęło na większe zyski. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z rzadkich teraz karawan przed ratuszem



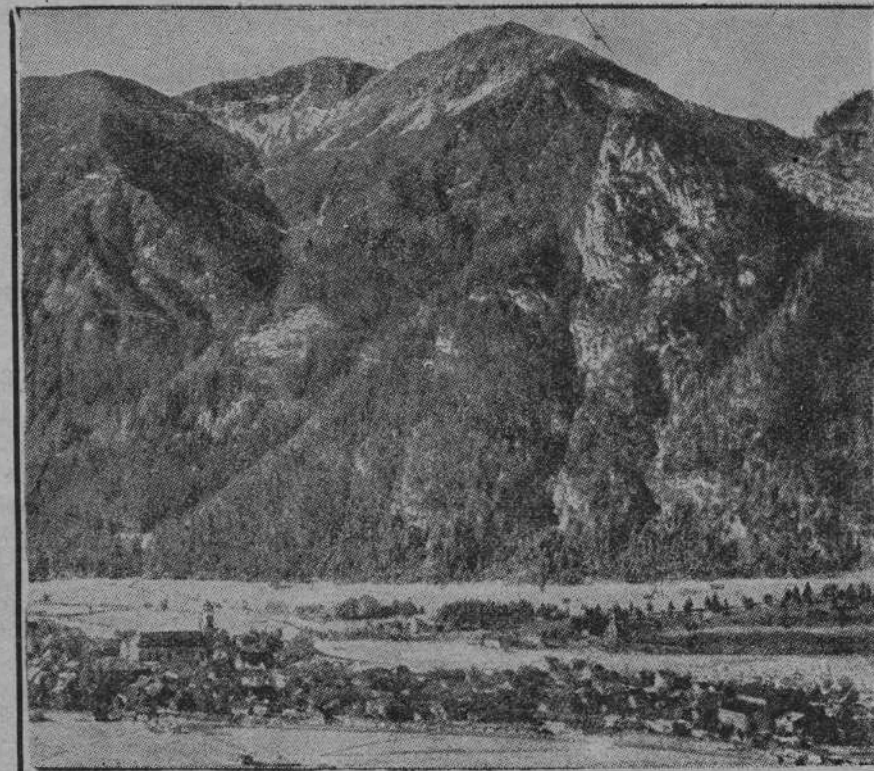
ZARĘCZYNY NA DWORZE HOLENDERSKIM.

Jak donoszą z Hagi, księżniczka Juljanna ma się niebawem zaręczyć z księciem Wilhelmem von Erbach-Schönberg.



100-LECIE PRZYŁĄCZENIA ALGIERU DO FRANCJI.

W roku bieżącym przypada 100-lecie zdobycia Algierji przez Francji. Z okazji tej odbyły się w Algierji wspaniałe uroczystości, na które przybył również prezydent Francji Doumergue. Widzimy go tutaj podczas przyjęcia przywódców arabskich w swej letniej rezydencji.



PRZEDSTAWIENIA PASYJNE w OBERAMMERGAU

rozpoczęły się w ub. niedzielę, dnia 11. maja. Na zdjęciu — malowniczy widok miasteczka, leżącego u podnoża Alp bawarskich.

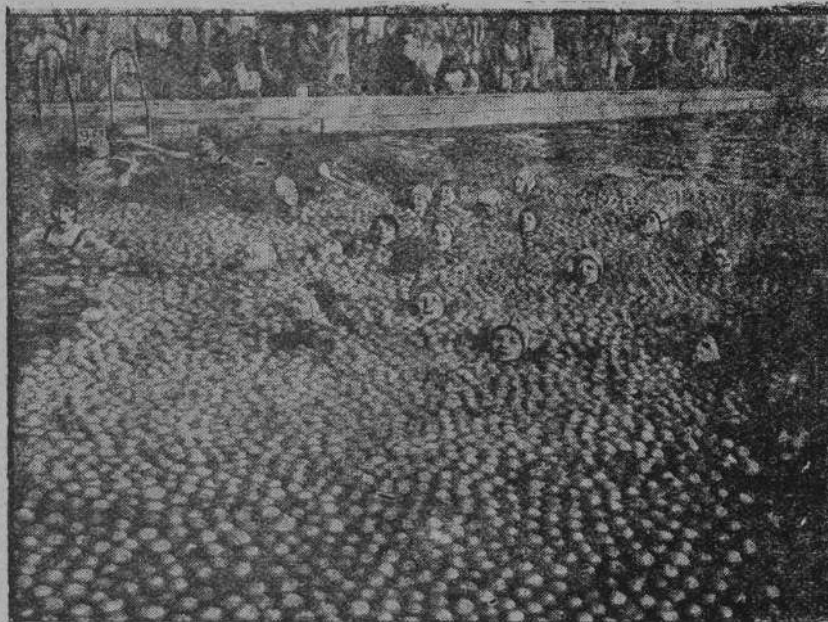


CHARLOTTA LILIUS.



82-gie REGATY OXFORD-CAMBRIDGE

rozegrane zostały w sobotę, dnia 12. b. m. na trasie 6437 m na Tamizie. Zwyciężyła osada Cambridge o 2 długości przed osadą Oxfordu. Pierwsze regaty odbyły się w 1829 r., przyczem do roku bieżącego włącznie odbyły się 82 spotkania, z których Cambridge wyszedł zwycięsko 41 razy, Oxford 40 razy a raz bieg zakończył się „martwo“. Na zdjęciu osada Oxfordu podczas treningu.



„POMARAŃCZOWY“ WYŚCIG PŁYWACKI.

W miejscowości Anaheim w Kaliforniji odbył się oryginalny wyścig pływacki, podczas którego zawodniczki musiały torować sobie drogę wśród warstwy pomarańcz.

NAJPROSTSZY ŚRODEK PRZECIW ZAZIĘBIENIU

W okresie jesiennym i wiosennym przeziębienie się jest plagą nagminną. Wszyscy

nieomal mu podlegają. Wszyscy noszą różne pastylki, cukierki i t. d. zazwyczaj dość drogie i przez to używane oszczędnie.

Pewna część tych pastylek zawiera

istotnie olejki dezynfekujące drogi oddechowe przez t. zw. inhalację wewnętrzną, ale najmocniej działają one nie przez te substancje — tylko przez cukier w nich zawarty. Cukier bowiem daje organizmowi olbrzymią stosunkowo ilość ciepła. Pod tym względem nie może się z cukrem porównać żaden inny środek odżywczy. I to właśnie uodpornia organizm przeciwko zaziębieniu.

To też o wiele lepiej jest skopsunować kilka kawalców białego cukru, niż zaprawioną woniami jedną pastylkę.

Niestety, nie wszyscy o tem wiedzą, a odbija się to nie tylko na kieszeni, ale i na zdrowiu. Na kosztowne pastylki nie każdego stać, ale każdy może sobie przed wyjściem z domu, w czas zimny i słotny zjeść parę kostek białego cukru. Zaleca się to również, gdy w mieszkaniu jest zimno.



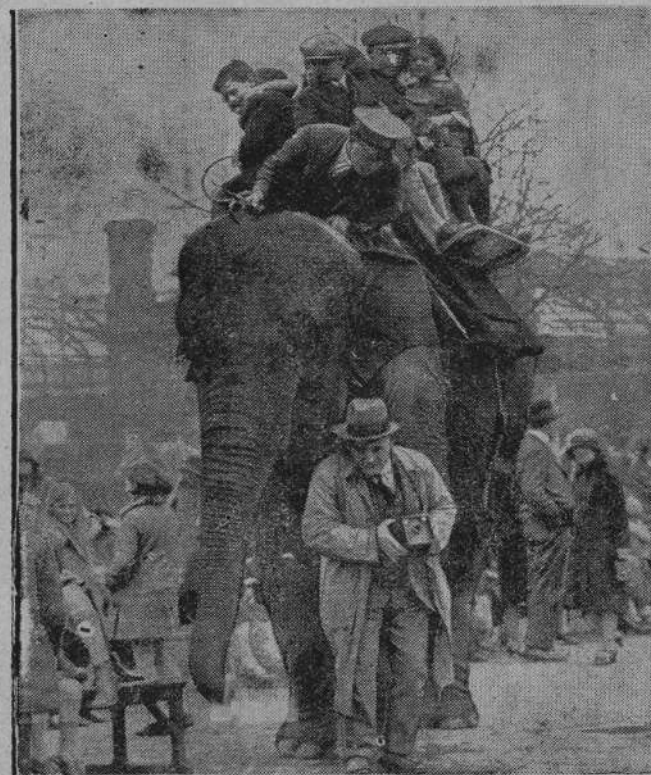
zwały męża.

Pani Farkosz leży na łożu śmierci. — Mam prośbę do ciebie — rzeźcę słabym głosem do męża. — Słucham cię. — Rozdaj po mojej śmierci 1000 pengö biednym. Zrobisz to? — Dwa tysiące! — zapewnia pan Farkosz. (Orszagh). (q



„BOŻA GMINA“

Takie miano nosi nowa sekta, powstała na Węgrzech. Zdjęcie nasze przedstawia ceremonję chrzcin dorosłych w falach Dunaju.



W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.

Jedną z największych przyjemności dzieciarni w Zoologu jest jazda na słoniu.

Kto chce niech wierzy...

Rzymski cesarz Kaligula ożenił się... z księżycem. W obłądnej bowiem zarozumiałości swojej uważał, że niema na świecie kobiety, któraby była godna stać się jego małżonką.

*
*

Kruczo-czarny ter jest ojcem kilkuset rozmaitych barwnych farb.

*

Słynny kompozytor Jan Sebastian Bach pochodził z rodziny wyjątkowo utalentowanej pod względem muzycznym, gdyż w ciągu 11 generacji ród ten miał aż 23 nieprzeciętnych muzyków. (q)

*

Rekin-haja, składa jaja, których długość dochodzi do 22,5 cm.

*

W kościele Westminsterskim w Londynie znajduje się najoryginalniejszy chyba na świecie grobowiec i pomnik równocześnie.

Na małym, marmurowym postumencie stoja tu... dwie malutkie trumienki. A w nich leżą... biała samiczka kornika drzewnego i brunatny samiec, kornik.

Historja ich jest niezwykła.

Pewnego razu, spostrzeżono, że korniki zaczynają zjadać drzewo w katedrze Westminsterskiej. — Dowiedział się o tem król. — Katedra Westminsterska jest prze cież perłą w tradycji angielskiej! Wydał polecenie ażeby za wszelką cenę zniszczyć kornika. Łatwo to powieźć ale, trudniej wykonać. Osm lat trwała walka człowieka z kornikiem. Był katedry wydawał się w tym czasie mocno zagrożony. Raz pokazywał się kornik w ramach okiennych drugi raz w bramie wchodowej, to znowu w stallach rzeźbionych. Po ośmiu latach został z trudem pokonany. Wówczas urządzono ostatniej parze korników uroczysty pogrzeb. Pochowano je w trumienkach minjaturowych, o których wspomnieliśmy wyżej. W pogrzebie wziął udział król, królowa, dwór cały. (q)

ANEGDOTY

Znany pisarz angielski H. G. Wells został zaproszony do Stanów Zjednoczonych z serją odczytów.

W czasie objazdu dostał się do dziury ohydnej nazwiskiem Spokane. Kilka knajp hotel rozklekotany, ulice niebrukowane i źle oświetlone. Już w czasie kolacji widział Wells, że każdy człowiek, albo stawa kolo siebie rewolwer na stole, albo mu sterczy broń z kieszeni marynarki. Nastroj panuje w restauracji prawdziwie zbójceki.

Wieczorem robi się zbiegowisko. Sala odczytowa zapelnia się. Wells mówi duzo na temat etyki i moralności w zapale

zaczyna deklamować wzruszające słowa Benvenuto Celliniego, wypowiedziane w jego autobiografji. Kończy.

Szalona burza oklasków. Wszyscy wołają: Cheers for Mister Wells! Cheers for Mister Cellini! A jeden z obecnych huczy basem.

— Dlaczego pan nie przywozisz do nas pana Celliniego?

— Nie żyje nistety, od wielu lat — odpowiada na to Wells.

Chwila ciszy, a potem woła ten sam bas:

— Goddam! A któz go zabil? Ej, czy pan sam nie okradłeś go z tych wierszy a, bojąc się sądu zastrzelisz? (q)

Jeden z naszych urzędników ministerstwa oświaty, znany jest z tego, po studjach w szkole pływania, które umożliwiły mu zdobycie tego stanowiska — niezego więcej nie czyta.

Niedawno rozmawiano o bajkach Ezopa. Nasz urzędnik swoim zwyczajem, krzywi się lekceważąco i coś tam mruczy. A na to któryś z przyjaciół.

— Czy pan czytał te bajki?

Zagadnięty odpowiada szorstko.

— Oczywiście! W kilka dni po ukazaniu się ich w druku. Przysłał mi je nawet autor z dedykacją... (q)

W małym pisemku prowincjonalnym panuje wielka radość. Jest sensacja. Toczy się proces o oszustwo wytoczony tamtejszemu adwokatowi. Reporter zapisuje całe szpalty. Nakład powiększył się aż o 31 egzemplarzy. W trzecim dniu procesu, kiedy postanowiono przerwać rozprawę dla zbadania stanu umysłowego oskarżonego go co może trwać kilka tygodni, reporter



ROZKOSZE SPORTU.

zrozpaczony przerwa pisze:

...Jest to skandal niebywały, ażeby przerywać rozprawę, gdy mieszkańcy nasi są rozciekawieni i oczekują z napięciem wyroku. Jest to także glupota oddawać oskarżonego do zbadania psychiatrów — wiadomo bowiem, że ci panowie są przede wszystkim sami nienormalni i warjaci. Czyż nie jest to bowiem dowodem warjactwa szukać nienormalności u drugich...

Niestety, apel reportera pozostał bez rezultatu. (q)

Pewien jegomość biegnie w cwał ulicą za kapeluszem, który porwał mu wiatr. Wkońcu chwytą go, opiera się wyczerpany o latarnię i czyści starannie.

Wtem nadbiega drugi, wyjmując mu kapelusz z rąk i powiada.

— Dziękuję najuprzejmiej.

— Za co? pyta pierwszy.

— Za kapelusz.

— Ależ to mój?

— Nie, pański wisi na plecach pańskich, przymocowany gumką. (q)
(„Simplicissimus“).

Słynny malarz Lenbach twierdził raz, że wierzy w cuda.

— Jakże nie wierzyć, moi państwo? — mówił — Rubens namalował około 2000 obrazów, a dziś mamy w świecie 4000 urzędowo stwierdzonych oryginałów. (q)

Bobby jest po raz pierwszy na lekcji geografji. Nauczyciel otwiera atlas i pokazując palcem miejsce pyta:

— Co to jest?

— Bardzo brudny paznokieć, panie profesorze — odpowiada z pośpiechem Bobby. („Le Rire“).

HUMOR

Ser szwajcarski.

— Uj' ten Moniek to istny ser szwajcarski.
 — Czy taki smaczny?
 — Nie... Z powodu, czuć. (m)

Po ślubie.

Teść: Oddałem ci moją córkę za żonę, a 5000 dolarów które daje, złożę do banku.
 Zięć: Nie bądź pan taki mądry! Może pan zrobić wprost przeciwnie, daj pan córkę do banku, ja potrzebuję pieniędzy!

Dobry sposób.

— Maż pani jest znany z oszczędności, a przecież daje pani tak często na nowe stroje.
 — Mam na to sposób: grożę mu, że wrócę do ramy, a on mi natychmiast daje pieniądze na podróż. (m)



Pani (do ucznia blańcarskiego): „Dokąd ten majster się znowu udał?”

„Poszedł po swoje figury szachowe!” („Passing Show”)

Nieoczekiwany efekt.

Do wiejskiej szkółki przybywa na wizytację inspektor. Jest w najniższym oddziale i zadaje dzieciom najłatwiejsze pytania z rachunków.

— Ile razy mieści się dwa w czterech?
 Powszechne milczenie zamiast odpowiedzi. Nauczycielka jest strasznie zakłopotana i speszona. Chcąc przecież spowodować dzieci do odpowiedzi, poza plecami inspektora podnosi w górę dwa palce.

Narazie niema skutku żadnego. Gdy jednak nauczycielka podnosi swoje dwa palce po raz drugi i trzeci, jedno z dzieci odzywa się:

— Panie inspektorze bo pani nauczycielka prosi wyjść na stronę! (m)



Pechowy lotnik: „Chciałem ustalić nowy rekord!”
 „To się panu też udało! Jest pan jedynym człowiekiem, który zlezie z drzewa, nie wlaższy nań.”

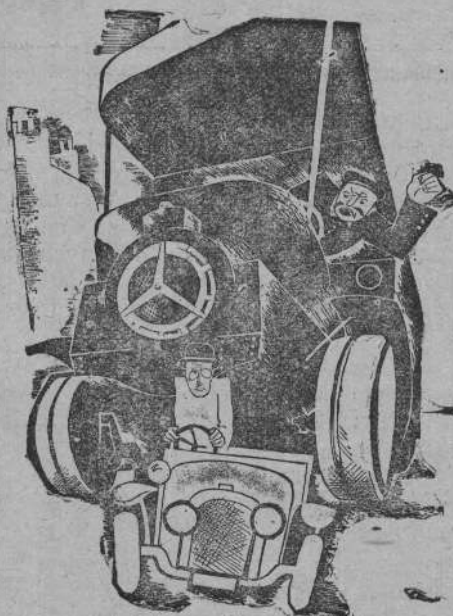
(„Passing Show”)

Zławienna zmienność.

— Czemuś taka zdenerwowana, Jadziu?
 — Wiesz, sama nie wiem — chwilami zdaje mi się, że już nie jestem sobą.
 — O, gratuluje! (m)

Znawca.

— No Jasiu, macie w domu świeże małe dziecko. Czy to chłopiec, czy dziewczynka;
 — Napewno dziewczynka przeszę pana — bo ją ju. upudrowali.



„Weź twój wóz pood ramię i wlaż na moją platformę — to obaj posuniemy się napewno prędzej naprzód!” („Rire”)

Jednaka dola.

Maż wraca nad ranem z pijatyki i zastaje żonę, zalewającą się łzami.
 — Czego ty płaczesz?
 — Bom przez ciebie całą noc oka nie zmrúżyła.
 — A ja zmrúżyłem?! (l)

Optymista.

— Ponieważ dotychczas nie zapłaciłem rachunku za pobrane książki, przyszedł dziś do mnie księgarz i zabrał mi je z powrotem.

— A, psiakość, ja także jestem jeszcze winien pośrednikowi małżeństw — żeby to tak zechciał przyjść do mnie i zabrał sobie moją żonę z powrotem!



Znawca ludzi.

„Potrzebuję tylko spojrzeć komuś w oczy a już wiem, co on o mnie myśli.”
 „To musi być jednak czasem, dla pana bardzo nieprzyjemne.” (l)

(„Nebelspalter”)



Ostrożnie.

„Ojczę, czy mogę sobie zobaczyć z imienia słońca?”
 „Owszem, tylko nie podchodź zbyt blisko!” („Pele Mele”)